

UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 15 września 2020r. wydanym w sprawie sygnatura akt XII GC 379/20 z powództwa P. S. przeciwko (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W., Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi orzekł w następujący sposób:

1. oddalił powództwo,
2. zasądził od powoda P. S. na rzecz pozwanego (...) (...) Spółki Akcyjnej z siedzibą w W. kwotę 1.817 zł. tytułem zwrotu kosztów procesu.

W dniu 26 października 2020r. apelację od opisanego powyżej wyroku wniósł powód. Zaskarżył on wyrok Sądu pierwszej instancji w całości i sformułował względem niego zarzuty naruszenia przepisów postępowania oraz prawa materialnego szczegółowo opisane i uzasadnione w treści apelacji (k.177 – k.195). Powód wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uwzględnienie powództwa w całości i zasądzenie na jego rzecz od pozwanego zwrotu kosztów procesu za postępowanie przed Sądem pierwszej instancji oraz za postępowanie apelacyjne.

W odpowiedzi na apelację z dnia 20 listopada 2020r. pozwany wniósł o oddalenie apelacji powoda i zasądzenie od powoda na jego rzecz zwrotu kosztów procesu.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja została wniesiona przez powoda w dniu 26 października 2020r. Podlegała ona zatem rozpoznaniu według znowelizowanych przepisów Kodeksu Postępowania Cywilnego – w brzmieniu obowiązującym od dnia 7 listopada 2019r.

Mając na względzie, że w treści apelacji został zamieszczony wniosek o rozpoznanie sprawy na rozprawie i uwzględniając treść art. 374 k.p.c. Sąd Okręgowy rozpoznał apelację na rozprawie w dniu 15 lipca 2021r.

W ocenie Sądu Okręgowego w pierwszej kolejności należy odnieść się do zawartego w treści apelacji wniosku o skierowanie pytania prawnego do Sądu Najwyższego. Podstawę tego wniosku stanowi regulacja zawarta w art. 390 par. 1 k.p.c.. Stanowi ona przykład tzw. dyskrecjonalnej władzy sędziego. Ocena, czy w danej sprawie zachodzą podstawy do wystąpienia z pytaniem prawnym należy do wyłącznej kompetencji sądu odwoławczego. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 27 listopada 1998r., III CZ 122/98, Legalis numer 44547; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2000r., I PKN 10/00, Legalis numer 49119).

W realiach sprawy niniejszej brak było podstaw do wystąpienia z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego. Sprzeciwiała się temu istota instytucji ujętej w art. 390 par. 1 k.p.c. Podstawowym warunkiem wystąpienia z pytaniem prawnym do Sądu Najwyższego jest bowiem prawidłowe ustalenie stanu faktycznego sprawy. Determinuje to ocenę, czy i jakie normy prawa materialnego winny znaleźć zastosowanie w sprawie oraz czy ich wykładnia wywołuje w danej sprawie poważne wątpliwości. Co najmniej przedwczesne jest formułowanie pytania prawnego w sprawie, w której zachodzi potrzeba uzupełnienia ustaleń faktycznych. Taka sytuacja ma miejsce w niniejszej sprawie. (por. postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 14 września 2006 r., III CZP 61/06, Palestra 2006, Nr 11–12, s. 254)

Z uwagi na opisane powyżej okoliczności Sąd nie znalazł podstaw do wydania postanowienia stosownie do treści art. 390 par. 1 k.p.c. i art. 84 ustawy z dnia 8 grudnia 2017r. o Sądzie Najwyższym.

Z podniesionych w apelacji zarzutów, w pierwszej kolejności rozważenia wymagają zarzuty dotyczące naruszenia przepisów postępowania, gdyż poprawność zastosowania przepisów prawa materialnego może być oceniana jedynie w odniesieniu do stanu faktycznego ustalonego zgodnie z zasadami procedury cywilnej (por: uzasadnienie wyroku Sądu Najwyższego z 2 lipca 2004 roku, w sprawie II CK 409/03, opubl. Lex nr 148384).

Za zasadne należy uznać zarzuty naruszenia art. 233 par. 1 k.p.c. oraz art. 228 par. 1 i 2 k.p.c., art. 229 k.p.c. i art. 233 par. 1 k.p.c. Zastosowanie swobodnej oceny dowodów ma na celu ustalenie elementów podstawy faktycznej pozwu. Sąd musi bowiem przed rozstrzygnięciem o żądaniach strony ustalić, czy twierdzenia o faktach znajdują podstawę w materiale dowodowym, czy też nie. Jak trafnie wskazał Sąd Najwyższy w przypadku dwóch przeciwstawnych źródeł wiedzy o zdarzeniach faktycznych, Sąd ma prawo oprzeć swoje stanowisko, wybierając to, które uzna za bardziej wiarygodne, korzysta bowiem ze swobody w zakresie oceny dowodów. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 31 marca 2004 r.,

III CK 410/02, opubl. Lex 82269). Wszechstronne rozważenie zebranego materiału oznacza zaś uwzględnienie wszystkich dowodów przeprowadzonych w toku postępowania oraz uwzględnienie wszystkich okoliczności towarzyszących przeprowadzaniu poszczególnych środków dowodowych, a mających znaczenie dla ich mocy i wiarygodności. (tak Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 26 czerwca 2003 roku, V CKN 417/01, opubl. Lex nr 157326).

W tym zakresie należy brać pod uwagę cały materiał sprawy. W wyniku swobodnej oceny dowodów Sąd dokonuje selekcji zebranego materiału pod kątem widzenia istotności poszczególnych jego elementów. Ponadto prawidłowa ocena zgromadzonych dowodów wymaga ich właściwej interpretacji. Regulacja zawarta w art. 233 par. 1 k.p.c. jest zatem naruszona, gdy ocena materiału dowodowego koliduje z zasadami doświadczenia życiowego lub regułami logicznego wnioskowania.

W niniejszej sprawie co najmniej przedwczesne było przyjęcie przez Sąd pierwszej instancji, że nie doszło do powstania szkody podlegającej kompensacie. Ustalenie tej okoliczności wymagało poczynienia szerszych ustaleń faktycznych. Fakt otrzymywania przez dany podmiot dotacji, z których są finansowane prace na drodze może, ale nie musi prowadzić do wniosku, że dany podmiot na skutek konieczności uprzątnięcia drogi doznał szkody podlegającej naprawieniu przez ubezpieczyciela. Jest to uzależnione od oceny danego przypadku, w szczególności ustalenia, czy środki pochodzące z dotacji pozwalały w całości na sfinansowanie tych robót, czy też przeciwnie – dany podmiot (w tym przypadku Gmina Ł.) musiał przeznaczyć środki z innych źródeł na pokrycie kosztów tych prac. W tym ostatnim przypadku niewątpliwie można rozważać obowiązek naprawienia szkody. Punktem wyjścia dla ustalenia, czy można mówić o obowiązku naprawienia szkody, jest ustalenie czy na skutek określonego zdarzenia powstał uszczerbek majątkowy po stronie potencjalnego poszkodowanego. Wymaga to ustalenia, czy dany podmiot otrzymywał środki na pokrycie kosztów danych prac i w jakiej wysokości. W jakiej wysokości środki te zostały wydatkowane, w szczególności, czy pozwoliły one na usunięcie skutków zdarzenia drogowego będącego podstawą żądania pozwu. Celowe jest także dokonanie oceny, w jaki sposób Gmina Ł. finansuje koszty sprzątnięcia drogi, w szczególności w jaki sposób rozlicza się z innymi podmiotami, którym powierza wykonanie tego rodzaju czynności. Przede wszystkim zaś konieczne jest ustalenie, jakie czynności musiały być wykonane w celu wykonania prac po określonym wypadku komunikacyjnym i jaka jest ich wartość. Dopiero ustalenie tych okoliczności pozwala na rozstrzygnięcie, czy mamy do czynienia z zaistnieniem podlegającej naprawieniu szkody w majątku Gminy Ł.. Jest rzeczą oczywistą, że zasadniczą inicjatywą dowodowa w tym zakresie powinna spoczywać na stronach postępowania - zgodnie z ogólną regułą rozkładu ciężaru dowodu wyrażoną w treści art. 6 k.c. Powód zgłosił wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia rozmiaru zaistniałej szkody. Zostały one pominięte przez Sąd pierwszej instancji w sposób, który czyni zasadnym zarzut naruszenia art. 235² par. 1 pkt 2 k.p.c.

Powód zgłosił bowiem wniosek o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego do spraw budownictwa drogowego. Z tezy dowodowej wyraźnie wynikało jakie fakty mają być wykazane za pomocą tego dowodu z opinii biegłego. W szczególności, miał on służyć do ustalenia wartości prac niezbędnych do usunięcia skutków określonych w tezie kolizji drogowych. Jak wskazano zaś powyżej ustalenie wartości tych prac było niezbędne z punktu widzenia prawidłowego ustalenia stanu faktycznego sprawy. Zasadny był zatem zarzut naruszenia przepisów postępowania odnoszący się do pominięcia dowodu z opinii biegłego.

W toku postępowania przed Sądem drugiej instancji powód złożył również wnioski dowodowe zmierzające do ustalenia w jaki sposób są finansowane przez Gminę Ł. (zwykle wiarygodności dochodzonych pozwem) działania zmierzające do usuwania skutków kolizji drogowych. W ocenie Sądu Okręgowego powód uprawdopodobnił potrzebę

powołania tych wniosków dowodowych na obecnym etapie postępowania. Należy również zwrócić uwagę, że potrzeba ich powołania powstała w świetle argumentacji zawartej w uzasadnieniu Sądu pierwszej instancji. Jak wskazuje się zaś w piśmiennictwie i orzecznictwie potrzeba powołania nowych dowodów może być uzasadniona w świetle stanowiska zawartego w uzasadnieniu zaskarżonego orzeczenia Sądu. (por. M. Klos, „Postępowanie apelacyjne w sprawach cywilnych. Komentarz praktyczny.”, Warszawa 2021, s. 162; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 maja 2003r., I PK 415/02, Legalis numer 64655; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 listopada 2004r., I UK 30/04, Legalis numer 68715; wyrok Sądu Najwyższego z dnia 10 lutego 2005r., IV CK 472/04; Legalis numer 254140). Taka sytuacja ma miejsce w sprawie niniejszej. W uzasadnieniu orzeczenia Sądu pierwszej instancji wyraźnie wskazano kwestię, która nie była wcześniej przedmiotem sporu – potrzebę dokładnego ustalenia, czy Gmina Ł. pozyskała środki na przeprowadzenie prac drogowych z budżetu Państwa, czy też finansowała te prace z własnych środków. W ocenie Sądu Okręgowego w realiach niniejszej sprawy czyniło to zasadnym złożenie tych wniosków dowodowych dopiero na obecnym etapie postępowania.

Należy w tym miejscu wskazać, że zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego i konieczność przeprowadzenia zawnioskowanych dowodów z dokumentów nie mogły być skorygowane poprzez przeprowadzenie tych dowodów przez Sąd drugiej instancji. W realiach sprawy niniejszej dowody te wyczerpywały bowiem całe postępowanie dowodowe co wypełniało dyspozycję art. 386 par. 4 k.p.c.

Odnosząc się do zarzutów naruszenia prawa materialnego, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że uzasadniony jest zarzut naruszenia art. 361 par. 1 i 2 k.c. Jest bowiem rzeczą oczywistą, że wylanie się płynów eksploatacyjnych i rozsypanie elementów pojazdu po wypadku może rodzić konieczność ich uprzątnięcia, a tym samym być oceniane przez pryzmat regulacji zawartej w treści wskazanych przepisów. Jak wskazuje się w orzecznictwie i piśmiennictwie: „Stratą, w rozumieniu art. 361 par. 2 k.c., są więc objęte także te wydatki, które służą ograniczeniu lub zapobieżeniu negatywnym następstwom majątkowym w postaci poniesienia kosztów przywrócenia stanu użyteczności drogi, doznanych przez poszkodowanego zarządcę w wyniku wypadku komunikacyjnego. Wskazuje się, że normalnym następstwem zdarzenia jest konieczność uprzątnięcia jezdni z zanieczyszczeń powstałych w wyniku kolizji. Wobec tego poniesienie wydatków z tym związanych jest konsekwencją zachowania, z którego szkoda wynikła. Szkoda stanowi bowiem uszczerbek w prawnie chronionych dobrach wyrażający się w różnicy między stanem dóbr, jaki istniał i jaki mógłby następnie wytworzyć się w normalnej kolei rzeczy, a stanem, jaki powstał na skutek zdarzenia wywołującego zmianę w dotychczasowym stanie rzeczy, z którym to zdarzeniem ustawodawca wiąże powstanie odpowiedzialności odszkodowawczej. Chodzi zatem o utratę lub zmniejszenie aktywów bądź powstanie lub zwiększenie pasywów osoby poszkodowanej. Z przepisu art. 361 par. 2 k.c. wynika obowiązek pełnej kompensacji szkody.” (tak. M. Fras, M. Orlicki, „Kompensacja kosztów uprzątnięcia pozostałości po wypadku komunikacyjnym przez ubezpieczyciela OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.” (w) „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 1/2021, s. 32; wyrok Sądu Rejonowego w Legnicy z dnia 16 kwietnia 2015r., sygn.. akt VII C 1399/14, Lex nr 1928960).

Uzasadniony jest również zarzut naruszenia art. 361 par. 2 k.c. w zw. z art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych. Słusznie wskazał apelujący, że szkoda w majątku poszkodowanego powstaje już w momencie powstania konieczności uprzątnięcia drogi. W tym bowiem momencie można już mówić o powstaniu szkody w postaci uszkodzenia rzeczy (o czym niżej), rozumianym jako zmniejszenie jej użyteczności. Fakt, że poszkodowany - w tym przypadku Gmina Ł. – jako zarządca drogi ma prawny obowiązek jej uprzątnięcia nie może prowadzić do wniosku, że odsunięciu w czasie podlega moment, w którym powstaje szkoda. Ona powstaje w momencie, w którym droga została zanieczyszczona pozostałościami po wypadku, nie zaś w momencie kiedy zostaną poniesione wydatki na jej uprzątnięcie. Jest to teza znajdująca uzasadnienie w świetle tzw. teorii różnicy wykorzystywanej do ustalania rozmiaru szkody. Nie budzi wątpliwości, że powstaje ona w momencie, gdy rzecz została zniszczona/uszkodzona, nie zaś w momencie gdy zostały poniesione wydatki na jej naprawienie. Powyższe stwierdzenie można zilustrować przykładem rodem z podręczników do prawa zobowiązań: W przypadku zanieczyszczenia odzieży kawą, szkoda w majątku poszkodowanego powstaje w momencie jej zabrudzenia, nie zaś w momencie odebrania odzieży z pralni i uiszczenia opłaty za usługę czyszczenia.

W ocenie Sądu Okręgowego należy jednak wskazać, że w realiach sprawy niniejszej powyższe stwierdzenie winno być skonfrontowane z faktem, że poszkodowany otrzymuje tzw. subwencję ogólną, która jest wykorzystywana na

poczet ponoszenia kosztów uprzątnięcia dróg. Fakt jej otrzymywania nie wyłącza jednak ogólnej reguły kiedy powstaje szkoda. Może jednak prowadzić w warunkach danej sprawy do przyjęcia, że brak jest podstaw do kompensaty szkody, gdyż została ona pokryta z innych środków. Kwestia ta zostanie przedstawiona w dalszym toku rozważań.

Błędne jest również stanowisko pozwanego, że wynikający z art. 20 pkt 4 ustawy o drogach publicznych obowiązek zarządcy drogi utrzymania nawierzchni drogi, chodników, drogowych obiektów inżynierskich, urządzeń zabezpieczających ruch i innych urządzeń związanych z drogą wyłącza odpowiedzialność cywilną osoby za trzeciej za ewentualne doprowadzenie drogi do stanu wyłączającego bezpieczeństwo w ruchu. Wskazany przepis wprowadza określony obowiązek o charakterze publicznoprawnym ciążyący na zarządcy drogi. Nie wyłącza on jednak odpowiedzialności cywilnej osób trzecich, które doprowadziłyby do powstania szkody w opisanych w nim elementach infrastruktury drogowej. Nie wyłącza on podstawowej zasady prawa cywilnego - obowiązku naprawienia szkody przez osobę, która ją wyrządziła. Przyjęcie poglądu przeciwnego prowadziłooby w istocie do wyłączenia odpowiedzialności jakiegokolwiek osoby, która wyrządziłaby szkodę w infrastrukturze drogowej. Mogłaby ona w sposób nawet umyślny uszkodzić jezdnię, czy też chodnik i argumentować, że nie podnosi odpowiedzialności za szkodę. Nie dlatego, że nie są spełnione przesłanki odpowiedzialności cywilnej. Tylko dlatego, że na zarządcy drogi spoczywa - stosownie do art. 20 pkt 4 cytowanej ustawy - obowiązek jej utrzymywania w należyтым stanie. W ocenie Sądu Okręgowego należy podkreślić, że przepis ten nie wprowadza jakiegokolwiek kontratypu wyłączającego odpowiedzialność cywilną sprawcy szkody, czy też nadającego tej odpowiedzialności charakter odpowiedzialności subsydiarnej. Wprowadza on po prostu obowiązek publicznoprawny zarządcy drogi do jej utrzymywania w należyтым stanie. Jeżeli osoba trzecia uszkodzi zaś drogę, to będzie ona mogła ponosić odpowiedzialność cywilną na zasadach ogólnych. Z faktu nałożenia na określony podmiot obowiązku dbałości o określoną rzecz, sprawowania nad nią pieczy nie wynika bowiem, że wyłączona jest odpowiedzialność cywilna innych osób, które tą rzecz uszkodzą. Może być ona nadal realizowana na zasadach ogólnych. Tytułem przykładu można wskazać, że art. 5 ust. 2 ustawy Prawo budowlane nakłada na określone podmioty obowiązek utrzymywania obiektów budowlanych w należyтым stanie. Jest to również obowiązek publicznoprawny mający na celu m.in. obowiązek zapewnienia bezpieczeństwa. Nie wyłącza on jednak odpowiedzialności osób trzecich, które dany obiekt budowlany uszkodzą.

W ocenie Sądu Okręgowego zasadny jest również zarzut naruszenia art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych. Sąd pierwszej instancji dokonał błędnej wykładni pojęcia „utrata, zniszczenia lub uszkodzenia mienia”. Należy wskazać, że zgodnie z poglądem wyrażonym w orzecznictwie : „ (...) wyciek substancji eksploatacyjnych, takich jak np. olej silnikowy, powoduje uszkodzenie mienia (nawierzchni drogi). Słowo zniszczyć oznacza, m.in. uczynić coś niezdatnym do użytku lub pogorszyć stan czegoś. Uszkodzenie rzeczy to natomiast taka ingerencja w jej strukturę materialną, która może powodować czasowe lub trwale ograniczenie jej dotychczasowych walorów użytkowych. Posługując się definicją słownikową przedmiotowego pojęcia, przez uszkodzenie można również rozumieć powstanie w danym obiekcie nawet niewielkiego defektu. Tym samym uznaje się, iż pozostawianie na jezdni wskazanych wyżej elementów pojazdu stanowi zniszczenie bądź uszkodzenie nawierzchni drogi, albowiem ich obecność czyni daną drogę niezdatną do użytku poprzez zmniejszenie bezpieczeństwa korzystania z niej przez innych użytkowników. Nie ulega wątpliwości, iż tak opisane skutki zdarzenia drogowego mieszczą się w powołanym wyżej rozumieniu zniszczenia bądź uszkodzenia mienia jako czasowego ograniczenia walorów użytkowych rzeczy.” (tak. M. Frasz, M. Orlicki, „Kompensacja kosztów uprzątnięcia pozostałości po wypadku komunikacyjnym przez ubezpieczyciela OC posiadaczy pojazdów mechanicznych.” (w) „Wiadomości Ubezpieczeniowe” nr 1/2021, s. 31 – wraz z przywołanych przez tych autorów orzecznictwem).

Zdaniem Sądu Okręgowego nie można zatem wykluczyć, że w okolicznościach konkretnego przypadku zanieczyszczenie drogi pozostałościami po wypadku może wyczerpywać dyspozycję art. 34 ust. 1 cytowanej ustawy. Niewątpliwie będzie tak wówczas, gdy pozostałości te będą z uwagi na swoje gabaryty czy właściwości fizyko - chemiczne uniemożliwiać korzystanie z drogi w ogóle bądź uniemożliwiać korzystanie z niej w sposób bezpieczny. Tytułem przykładu można tutaj wskazać na zajęcie drogi przez elementy o dużych gabarytach; elementy ostre; substancje, które mogą powodować poślizg albo prowadzić do uszkodzenia innych pojazdów. Teza ta będzie tym

bardziej uzasadniona, jeżeli usunięcie tych elementów/substancji będzie wymagało podjęcia złożonych prac, często powiązanych z ingerencją w strukturę jezdni. W tego rodzaju sprawach szczególnego znaczenia nabiera zatem ustalenie na czym polegało zanieczyszczenie jezdni, jakie prace były niezbędne do jego usunięcia i jaki jest ich koszt – czego zaniechał Sąd pierwszej instancji. Niejako na marginesie można tylko dodać, że ewentualna odpowiedzialność za „zanieczyszczenie drogi” może być także potencjalnie oceniana na płaszczyźnie art. 3 ust. 1 pkt 6 w zw. z art. 3 ust. 32 w zw. 22 ustawy z dnia 14 grudnia 2012r. o odpadach i art. 822 k.c.

W ocenie Sądu Okręgowego nie można jednak oceniać niniejszej sprawy abstrahując od regulacji zawartej w treści art. 3 ust. 3 ustawy o finansowaniu infrastruktury transportu lądowego oraz art. 3 ust. 1 i art. 19 - 26 ustawy o dochodach jednostek samorządu terytorialnego. Jak wskazano powyżej, przepisy prawa materialnego dają potencjalną podstawę do przypisania odpowiedzialności za szkodę polegającą na zanieczyszczeniu drogi. Należy jednak mieć na względzie, że podmiot poszkodowany może otrzymywać środki z tytułu subwencji ogólnej, z których może pokrywać ewentualne wydatki na poczet uprzątnięcia dróg. W sytuacji w której wydatki te nie zostałyby pokryte ze środków pochodzących z subwencji ogólnej możliwe byłoby przyjęcie, że uszczerbek w majątku poszkodowanego nie został pokryty i żądanie pozwu jest zasadne. W sytuacji, w której wydatki te zostałyby pokryte ze środków publicznych, konieczne byłoby rozważenie, czy w takiej sytuacji dopuszczalna jest jeszcze możliwość żądania ich kompensaty przez ubezpieczyciela sprawcy szkody. Czy też przeciwnie, zasadne byłoby przyjęcie tezy, że uszczerbek w majątku poszkodowanego został pokryty środkami przekazanymi przez inny podmiot i brak jest podstaw do żądania jego kompensaty. Wymaga to jednak jednoznacznego ustalenia, czy i w jaki sposób ewentualne czynności porządkowe były finansowane ze środków pochodzących z subwencji, czy też czy były one finansowane ze środków własnych poszkodowanego. Analiza taka winna jednak dotyczyć konkretnego przypadku rozpatrywanego w danej sprawie, nie zaś sytuacji abstrakcyjnych.

Mając powyższe na uwadze i uwzględniając treść art. 386 par. 4 k.p.c. Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, że apelacja jest zasadna. Konieczne jest jednak przeprowadzenie wskazanych wcześniej dowodów, które w realiach sprawy niniejszej wyczerpują całe postępowanie dowodowe. Z tego też względu Sąd Okręgowy uchylił zaskarżony wyrok i przekazał sprawę do ponownego rozpoznania Sądowi Rejonowemu dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi.

Ponownie rozpoznając sprawę winien on wykorzystać dotychczasową inicjatywę dowodową stron i ustalić prawidłowo stan faktyczny sprawy, w szczególności zakres uszkodzenia nawierzchni oraz koszt usunięcia ewentualnych uszkodzeń. W świetle wniosków powoda winien także ustalić, czy koszty te zostały pokryte z ewentualnych subwencji, czy też były finansowane ze środków własnych Gminy Ł.. Następnie Sąd Rejonowy powinien dokonać oceny ustalonego stanu faktycznego przy pomocy wskazanych wcześniej przepisów prawa materialnego. Dokonując tego rodzaju oceny winien on ustalić, czy w świetle zgromadzonego materiału dowodowego dopuszczalne jest przyjęcie tezy, że ewentualny uszczerbek w majątku poszkodowanego został pokryty ze środków pochodzących z subwencji (dotacji) przekazywanych przez Skarb Państwa, co będzie determinowało rozstrzygnięcie sprawy. Mając na względzie fakt, że strony są reprezentowane przez pełnomocników profesjonalnych ocena ta winna być co do zasady dokonywana poprzez odwołanie się do faktów wykazanych przez strony zgodnie z ogólną regułą zawartą w art. 6 k.c.

SSO Wiktor P. Matysiak